

SŁOWO

Wilno, Sobota 22-go września 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-
wy jednostronny na str. 3-ej i 3-ej
9000 marek, za tekstem 3000 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 30000 m. p.; z
prowinclj oraz w nr. świątecznych
o 25 proc. drożej.

PRENUMERATA miesięczna z dostar-
czaniem do domu oraz z przesyłką
pocztową mk. 100000. Konto czekowe
w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 5000 mr.



z Kozłowskich

Leontyna Dąbrowska

wdowa po generale, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami zasnęła w Bogu dn. 21 września b.r. przeżywszy lat 57.

O tej ciężkiej stracie zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych

Córki, synowie, synowe, zięćlowie i wnuki.

Ekspozycja zwłok z kościoła św. Jakóba na cmentarz św. Piotra i Pawła na Antokolu w ponie-
dzialek dn. 24 września b. r. o godz. 10 rano.

Rewolucja w Hiszpanji.

Od najbliższej nas będącej krawędzi histo-
rycznej, to jest od chwili podpisania w
zwierciadlanej sali wersalskiego pałacu po-
koju pomiędzy światem, a Niemcami, stoi-
my wobec trzeciego przewrotu ustrojowe-
go w państwie europejskiem. Przewrót
hiszpański, zawieszenie swobód konstytu-
cyjnych w tym państwie i proklamowanie
dyktatury wojskowej, jest trzecim przewro-
tem „na prawo”, — jaki zaszedł w miesi-
cach ostatnich.

Podkład prawicowy trzech przewrotów
włoskiego, bułgarskiego i hiszpańskiego
jest dowodem, że nie można dowolnie zmie-
niać faktycznego stosunku sił pomiędzy
warstwami społecznymi. Gorączka rewolu-
cyjna, która po wojnie zapanowała we
wszystkich państwach zwyciężonych, zgod-
nie z regułą historyczną, że klęska na po-
lu wojny rodzi rewolucję na tyłach armji,
powołała w niektórych państwach ustrój,
przy którym klasy nieoświecone miały
mieć zapewnioną supremację nad klasami
oświeconymi. Było to odwróceniem, że tak
powiemy, porządku ludności, porządku
świata, porządku cywilizacji. Wywołało to
przeciwstawienie się ze strony warstw
oświeconych, które to przeciwstawienie się
jest treścią wyżej wymienionych przewro-
tów rewolucyjnych.

Nie można jednak nazbyt uogólniać
przewrotów, których obserwatorami jeste-
my. Z trzech zacytowanych zdarzeń histo-
rycznych najnormalniejszym i najsympa-
tyczniejszym był przewrót bułgarski, naj-
ciekawszym i najbardziej skomplikowanym
włoski, najmniej ciekawy i najmniej sym-
patyczny jest obecny przewrót w Hiszpa-
nji.

W Hiszpanji istniały zawsze tak zwane
„junty”, czyli związki oficerów uprawiające
politykę. Nie stać nas na bliższe studjowa-
nie hiszpańskiego życia politycznego, ale
jak się zdaje, te „junty” posiadały różne
odcienie polityczne, a często zajmowały
się też formułowaniem materialno-zawodo-
wych żądań oficerów, np. żądając podnie-
sienia gaży. Otóż możemy zaryzykować
twierdzenie, że państwo, które pozwala na
istnienie takich „związków wojskowych”,
nie jest państwem, a półpaństwem za-
jedwie. Suwerenność państwowa dzieli się
wtedy pomiędzy właściwe organa państwo-
we, a owe związki wojskowe.

W przewrocie hiszpańskim rozróżnić
więc należy: nastrój mas, który pozwala na
to, aby przewrót reakcyjny się był doko-
nał. Jest to niewątpliwie objaw sympatycz-
ny. Drugą cechą istotną rewolucji hiszpań-
skiej jest, że dokonana ona została przez
związki wojskowe, co prawdopodobnie budzi

we wszystkich patriotach hiszpańskich po-
ważne refleksje, choćby dlatego, że, wynie-
siony drogą zamachu oficerów, rząd państwa
staje się też na dalszy czas swego istnienia
od tychże oficerów całkowicie uzależniony.

Charakter przewrotu we Włoszech po-
równać można z rewolucją hiszpańską, wy-
nosząc za nawias siłę, która rewolucję prze-
prowadziła. W Hiszpanji będą to „junty”
(czyt. hunty) wojskowe, we Włoszech partja
faszystów. Partja jest organizacją o wiele
szerszą, głębszą, traktowanie interesów
państwowych z punktu partyjnego nie może
być natyle egoistyczne co rozpatrywanie
tychże interesów z punktu widzenia zwią-
zków oficerskich. Zasługą Mussoliniego i
faszystów jest, że zorganizowali siły, mo-
gące być materiałem do rozkładu, do roz-
powszechnienia demoralizacji, jednym sło-
wem do bolszewizmu, — dla odrodzenia na-
rodowego. Chętnie widzimy w tem tchnie-
nie geniusza starej Italji, który nie chciał,
aby na jego ziemi barbarzyński panował
motłoch.

Są też pewne cechy, które zbliżają fa-
szystów z rewolucjonistami hiszpańskimi i
naszymi safandulami politycznymi. Wspól-
nem jest tęsknota, potrzeba fizyczna sil-
nej władzy. Jak widać z depeesz, dyrektora-
jat hiszpański dość „kaprałsku „bierze za
pysk” społeczeństwo hiszpańskie. Mussoli-
ni uzdrowił swą ojczyznę, zabraniając ziom-
kom swoim przeróżnych rzeczy np. socja-
lizmu i komunizmu. Ta tęsknota do silnej
władzy, dyktatury etc. jest pewnem „gó-
rowaniem” kierunków politycznych, to jest
„górowaniem” w takim pojęciu, jakie się
używa przy strzelaniu. Parlament może być
władzą stałą i rozsądną i zbawienną i niema
poco wzdychać do dyktatury. Trzeba tylko
umieć właściwie zbudować ustrój parlamen-
tarny. Trzeba go powiązać z realnymi
możliwościami kraju, nie należy przy jego
budowie abstrahować od poziomu kultural-
nego kraju.

Nasze safandulstwo polityczne, repre-
zentowane chociażby przez publicystów z
organu spowitego obecnie w żałobę, będzie
się zachwycać każdym przewrotem poli-
tycznym najbardziej dyktatorjalnym i re-
akcyjnym, a u siebie w domu nie zdobędzie
na odwagę powiedzenia, że conditio sine
qua non dalszego istnienia Polski to przei-
stoczenie jej ustroju politycznego.

Walka z parlamentaryzmem tak się
przedstawia: Klasy oświecone oddały wła-
dzą klasom nieoświeconym. Widzą obecnie,
że popełniły błąd, ale zamiast odebrać tą
władzę dla siebie z powrotem, to jest zwe-
żyć koło wyborów przy zachowaniu insty-
tucji parlamentu, chwytają się środków

nadzwyczajnych, ale niedoskonałych, jak
dyktatura partji, dyktatura wojskowa,
dyktatura jednostki i t. d.

Dlatego też powiedzieliśmy na wstępie,
że najsympatyczniejszym był przewrót w
Bułgarji. W państwie tem istotnie do wła-
dzy nie doszła żadna dyktatura partyjna,
czy zawodowa, — lecz młoda i silna
inteligencja bułgarska potrafiła złamać jarz-
mo chłopskiej niewoli. Ciemnota chłopska
może być dla narodu czynnikiem równie
nieprzyjnym jak obca władza. Stambu-
liński upadł, gdyż inteligencja bułgarska
nie chciała przez rządy analfabetyczne tra-
cić tego, co tak niedawno ich ojczyzna
zdobyła na polu szczęścia wojennego.

Z okazji bułgarskiego przewrotu pod-
kreślaliśmy, iż kronika wydarzeń politycz-
nych w okresie najświetszym wytworzyła
pewną regułę ustrojową. Oto, że monar-
cha przy przewrotach odegrywa dobroczyn-
ną rolę spadochronu. Każdy przewrót po-
lityczny to wielkie wstrząśnienie nerwami
całego narodu. Niewinny napozór przewrót
pałacowy, projektowany przez angielskich
i rosyjskich polityków, nie bez sympatji
ze strony niektórych Wielkich Książąt,
dlatego właśnie zmienił się w rzeczywisto-
ści w burzę rewolucyjną szaloną, w
zniszczeniu wartości moralnych całego
narodu, że w pierwszych dniach rewolucji
marcowej przekreślono zasadę monarchicz-
ną, że burżuazja rosyjska wyobraziła sobie,
iż potrafi państwo utrzymać bez współ-
działania tej zasady. Takie przewroty jak
włoski, bułgarski, hiszpański napewno nie
odbyłyby się tak spokojnie i bezkrwawo,
gdyby nie władza monarsza, która sank-
cjonując przewrót dokonany, znieczuliła to
wtrząśnienie nerwowe, jakie każda rewo-
lucja wywołać musi.

Zachowanie się monarchów wobec prze-
wrotów ostatnich ilustruje nam doskona-
łość tej zasady, którą pozostawił nam w
spuściznie mądry wiek XIX-ty. Polega ona na
całkowitem oddzieleniu statyki politycznej
od dynamiki politycznej, problemu istnie-
nia państwa od problemu polityki tego
państwa. Król spełnia inne zupełnie funk-
cje niż rząd. Król reprezentuje zasadę
stałości państwa, niewzruszalność władzy,
swem wiecznym istnieniem monarchiczna

instytucja powiada: władza istnieje zawsze
anarchji i chaosu nie będzie nigdy. Rząd
reprezentuje bieżącą politykę państwa. Pre-
zydent republiki nie da się tak doskonale
oddzielić od rządu i od supremacji jednej
partji nad drugą. Gdy dolegliwości we-
wnątrz państwa staną się tak dotkliwe, że
aż przybrać muszą formę ruchu pozakon-
stytucyjnego, — niewzruszalność instytucji
monarchy szczególnie cenne oddaje krajo-
wi usługi. Cat.

PARYŻ. 21. IX. (AW). Donoszą tu z
Madrytu, iż gen. de Rivera w dziedzinie
polityki wewnętrznej zamierza zwołać no-
wy parlament, którego zadaniem byłoby
uchwalenie nowej konstytucji. Jednocześnie
gen. Rivera zastrzega się stanowczo prze-
ciwko identyfikowaniu obecnego przewrotu
w Hiszpanji z ruchem faszystowskim we
Włoszech. Mimo tych zastrzeżeń, dyktator
zamierza jednak celem utrzymania pokoju
i uzyskania siły dla przeprowadzenia za-
mierzeń dyrektorjatu powołać do życia
specjalną milicję z 450,000 ludzi.

PARYŻ. 21. IX. (AW). Wskutek dojścia
do władzy gen. Primo de Rivera, ustały
liczne w ostatnich dniach zamachy. Przy-
wódcy syndykalistyczni Angel, Cestana,
Cevro i Bono ratowali się ucieczką z
Hiszpanji.

PARYŻ. 21. IX. (AW). „Petit journal”
donosi, że akt oskarżenia przeciwko b.
hiszpańskiemu ministrowi Alba obejmuje
dwa punkty: Zarzucą mu korupcję przy
rozdawaniu koncesji tytoniowych, przyczem
zysk Alba miał wynosić 11 milionów pes-
etów, i domaga się szczegółowych rachun-
ków z funduszy, przeznaczonych na wy-
prawę marokańską, przy czem minister miał
również dopuścić się nadużyć.

Sejm i Rząd.

Uchwalenie 30% jednorazowego
dodatku.

WARSZAWA, 20. 9. (PAT.). Rada
Ministrów uchwaliła wnioski w spra-
wie sposobu wypłaty poborów urzę-
dniczych, przyczem postanowiono wypła-
cić niezwłocznie funkcjonariuszom pań-
stwowym tytułem jednorazowej zapomogi
dla poczynienia zakupów zimowych 30 pr.
poborów pierwszorzeczniowych, przyjęto do
wiadomości projekt normujący sposób
potrącenia podatku dochodowego od uposa-
żeń służbowych, emerytur i t. p.

Uchwalił projekt ustawy o dowodach
osobistych oraz przedyskutowano szereg
projektów ustaw, powzięto uchwałę w przed-
miocie personalnej wymiany osób pomię-
dzy Polską, Rosją, a Ukrainą.

Demagogja „prawicowego” rządu.

WARSZAWA, 21. IX. (A. W.). Z inicja-
tyw i pod przewodnictwem Prezesa Rady
Ministrów odbyła się w dniu 19 i 20 b.
m. konferencja zainteresowanych Ministrów
i przedstawicieli czynników parlamen-
tarnych. Na konferencji omawiano sprawy
dotyczące regulacji poborów pracowników
państwowych i robotników zajętych w przed-
siębiorstwach państwowych i prywatnych.
Na najbliższym posiedzeniu Rady Mini-
strów p. Minister Pracy ma przedłożyć sze-
reg wniosków, dotyczących zasadniczego
uregulowania płac robotników, zupełnie
często niewspółmiernych z istotnymi po-
trezbami chwili, oraz ewentualnego stoso-
wania represji w stosunku do przemysłow-
ców, opornych słusznym żądaniom pra-
cowników.

Szkoła Muzyczna

M. Jakobi-Pawłowicz

Fortepjan (Jakobi-Pawłowicz, p. Dąbrowska, p. Borkowska), skrzypce
(p. Małkin), śpiew (p. Kozubowska, p. Hendrich), teoria, teoria kompoz.
solfegio, cusessembles.

ZAPISY UCZNI OD 6 GODZ. 3---. | | | Ul. Adama Mickiewicza Nr. 60

Symptomatyczne objawy.

Niejaki p. Bohdanowicz wystąpił w partyjnym organie endeckim, w „Kurjerze Poznańskim”, ze zwarjowanym i dziwnym projektem... przedania miliarderni zagranicznym przepysznym kolekcji arrasów Zygmunto-wskich, z takim trudem wywindykowa-nych od Rosji sowieckiej — dla podziw-nięcia tym sposobem oplakanego stanu finansów Rzeczypospolitej Polskiej

Intencja, ani słowa, znana. Ratować — wedle sił — finanse ojczyzny naszej jest przecie obowiązkiem każdego obywatela. Przemysłować nad sposobami, jakby dobyć ojczyznę z toni wielkich finansowych nie-powodzeń, jest każdego obywatela świętem prawem.

Tylko...

Tylko, zanim się głos zabierze na fo-rum publicznym, trzeba, dalibóg, choćby zastanowić się chwilę. Jeżeli zaś i zasta-nowienie się nic nie pomoże — to już le-piej nie odezwać się wcale.

Arrasy, wspaniałe arrasy Zygmunto-wskie! Toć przecie — niech się p. Bohda-nowicz zastanowi! — nie żadne „klejnoty rodzinne”, które w chwili krytycznej i czar-nej godzinie praprawnik niesie pod połą sprzedawca usługom handlarzowi. Arrasy Zygmunto-wskie to — dokument histo-ryczny, dokument wysokiej kultury, opo-mianiającej Polskę w wieku XIV tym i XV-tym, dokument naszej, to jest naró-du polskiego, przynależności do cywilizowa-nego świata; dokument większej wagi niż najszacowniejszy skrypt na pergaminie, stwierdzający, że my, my Polacy, skapani w zachodnio-europejskim humanizmie i re-nesansie, snuliśmy, pełne blasku, promie-niowanie kultury zachodnio-europejskiej po przez własne lądy aż, hen, na daleki, daleki, nawpółazjatycki Wschód.

Narody i państwa, do których grona wracamy teraz po dziesiątkach lat, właśnie z takich arrasów, i z im podobnych do-kumentów, czytają jak z księgi urzęd-owej: nasze personalia, nasz stan służby w szeregach ludzkości, nasze tytuły do szacunku i braterstwa obcych ludów.

No, jeżeli p. Bohdanowicz, oraz pismo używające mu rezonansu na całą Polskę, taki już wzięli rozmach godny ... Herostrata, niechże i ze wszystkich dzieł sztuki ogołoci Polskę. POCO ONE? Wszak przecie można... żyć bez żadnej nawet pocztówki na ścianie, a koncert, przyzna każdy, choć- by najwspanialszy, nie zastąpi — obiadu.

Więści... dają burżujskemu izjasz- czności jak wyły bolszewickie tłuszcze gruchocząc po ulicach Petersburgu i Mosk- wy sewrskie parcelany, włoskie malowidła i meble bezcenne... k'czortu!

Może nawet byłoby praktyczniej niż chcieć, jak obecnie, za wszelką cenę utrzy- mać wskrzeszoną Polskę na poziomie wiel- kich jej tradycji i kultury innych naró-dów — porozgnieźdzać się po pieczarach, leśnych matecznikach i lepiankach przy- ciemnych... byle z sytemi brzuchami i z ciepłym przyodziewkiem na grzbiecie? Po- co, szanowny panie B., zatrzymywać się na pół drogi, kopniawszy tylko arrasy Zyg- muntowskie? Wskazana byłaby gruntowna i konsekwentna do ostatku: sanacja „dzi- wacznych” i „egzaltowanych” stosunków naszych obecnych.

Swojego czasu, protestował Bolesław Prus w „Kurjerze Warszawskim” przeciwko „zbieraniu składek na pomnik Mickiewicza w Warszawie, gdy—wołał—tyle jest pała- cych spraw i dzieł filantropijnych niezala- twionych, niedokonyanych dla braku kapitału. Przekonano Prusa, że nie miał racji, a on, jeden z największych w Polsce filantropów,

przekonał się sam, jak wielkie, jak nieoce- nione oddał usługi Polsce—całej ten „kosz- towny” i nie „terminowy” warszawski pom- nik Mickiewicza.

Lecz nie w tem rzecz. Nie w tem, co strzelić mogło do głowy niejakiemu p. Bo- hdanowiczowi. Rzecz w tem, że „Kurjer Poznański” stoi bardzo blisko obecnego naszego ministra skarbu...

Czy nie jest to przypadkiem: un bal- lon d'essai?

Inny objaw niemniej symptomatyczny. Doszły wieści do Wilna, że z centrali warszawskiej, z Departamentu dla Kultury i Sztuki wyszedł zakaz wystawiania w Wil- nie—opery Czajkowskiego „Eugenjusz Oniegin”.

„Dlaczego? Bo aljans to muzyki rosyjskiej z rosyjską poezją. Bo—dosyć mieliśmy rosyjskości! Dość trucizny ducha rosyjskie- go! Niepotrzeba nam już... ani Pomnika ani Czajkowskiego.

Doskonałe.

No, a jakże ma być z operami nie- mieckimi? Nie mówmy o Wagnerze. Lecz choćby tylko... „Faust”? Nie zatrzymajmy dusz polskich duchem niemieckim. Niemiec! Toć przecie—zdaniem wielu—gorszy jesz- cze wróg Polaków i Polski niż moskal?

Nie, stanowczo: precz z Pohulanki całą muzyka niemiecka! Żelazną miotłą, żelazną miotłą!

Bądźmy konsekwentni—albo...nie okry- wajmy się śmiesznością!

Lector.

Kronika polityczna.

Telefonem z Warszawy

Pisma warszawskie donoszą o mającej jakoby nastąpić wielkiej dyslokacji wojsk. Według „Kur. Polskiego”, do Warszawy przychodzi z Poznania 14 dywizja; do Wil- na z Warszawy dywizja 28-ma; do Pozna- nia idzie z Wilna dywizja 1-sza. Do Wło- dzimierza Wołyńskiego przychodzi 7 pułk ułanów z Mińska Mazowieckiego. — Prasa lewicowa podaje z tego powodu ostrej krytykę zarządzenia rządu, znajdując, iż punktem wyjścia owych translokacji, jest przeniesienie dywizji legionowej z Wilna do Poznania.

Pułk Młodzianowski, dowódca szkoły podchorążych w Warszawie, został zwol- niony z zajmowanego dotychczas stano- wiska kierownika tej szkoły.

Pan Minister Spraw Zagr. udzielił ko- respondentowi „Temps” informacji w spra- wie rozwiązania „Deutschtumsbundu” w Polsce. Oddziały „Deutschtumsbundu”, za- znaczył p. Minister, w Bydgoszczy i w Poznaniu rozwiązane zostały na podstawie paragr. 2 „Ustawy niemieckiej o stowarzy- szeniach” z dnia 19 kwietnia 1908 r., po osiągnięciu pewności, iż oddziały „Dtb.” kolidują z przepisami ustawy karnej.— Dtb. działał na obszarze b. zaboru prus- kiego według dyrektyw niemieckich w Ber- linie; otrzymywał stamtąd subwencje, wy- płacał zapomogi nauczycielom, będącym równocześnie funkcjonariuszami Państwa Polskiego, wzamian za oddanie się robocie o celach antypaństwowych, prowadząc jed- nocześnie na wielką skalę akcję szpiegow- ską dla Berlina. To też władze wewnętrzne polskie rozwiązały „Dtb.”, przekazały cały materiał prokuratorji, z wnioskiem o wdrożenie śledztwa i wytoczenie sądowego postępowania karnego.

Wczorajślad w Warszawie rozpatrywał w dalszym ciągu sprawę Wład. Niwińskiego o zabójstwo Wład. Olewińskiego.—Wy- rok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

„Gri Gri” nad latkę dwadzieście parę. W kwiecie wiekul Nic nie straciła na świeżości i werwie a zyskała wiele na zestawieniu z... wojennymi i powojennymi jej koleżankami.

Są tych koleżanek dwie kategorie. Jed- ne na sygnał dany przez Faila w „Ewie”, pozują zawzięcie na misternie wykontrapun- ktowane i wyin:trumentowane, formalne opery mniej lub więcej komiczne; drugie tak są wystawiane byle jak, sobotnim szyćchem na niedzielny targ, tak całe albo w pożyczanych szatkach albo w tandecie muzycznej, że o doskonaleniu się operetki mowy być nie może.

Oto i przykład! Proszę pójść posłu- chać, przecie nie arcydzieła, a jednak szlachetnej w stylu, ładnej w robocie kom-pozytorskiej, świeżej i żywiłowej w inwe-ncji muzycznej, bezpretensjonalnej „Gri Gri”! Aż miło słuchać, aż się rzetelnie odpczywa po modernistycznych hokus-po- kusach maskujących ekstrawagan- cjami formy najprostszej inpotencje twór- cą. Może to nie „Lizistrata” (tegoż Lin- ckiego) bujniejsza w melodie i muzyczne, wyszukane ich ujęcie, zawsze to jednak dobra uczciwa, sumienna robota kom-pozytorska, okraszona niezaprzeczonem talen-tem, niemarnującym chwil natchnienia.

Nawpółgocyczna „Grigri” tem się różni od „Madame Butterfly”, że budząca naj-

Z Ligi Narodów.

Gdzie nie przepadało?

GENEWA, 20-9. (Pat.) Komisja praw- nicza zgromadzenia Ligi Narodów wydała dziś opinię w sprawie wniosku litewskiego, głoszącego, że aczkolwiek działalności Zgro- madzenia Ligi i Rady Ligi są niezależne od siebie, jednakże nie można zamykać obydwu organom drogi do odwoływania się do Hagii w sprawie wątpliwości kompetencyjnych. Komisja nie przesądza czy w konkretnym wypadku takie odwołanie się jest wskazane. Wniosek przekazano kom- isji politycznej, przy czem referent oraz poszczególni członkowie komisji podkre- ślili, że zasadniczo są usposobieni krytycz- nie do wniosku litewskiego, doradzając jego wycofanie.

Nie zaszkodzi.

GENEWA, 20-9. (Pat.) Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Rada Ligi Narodów postanowiła przystąpić z udziałem prawni-ków do ścisłego rozwiązania kwestji kom- petencji.

Dobrze, gdy będzie to „bona fide”.

GENEWA, 20-9 (Pat.) Komisja prawna Ligi Narodów dyskutowała interpretację artykułu 10 paktu Ligi. Interpretacja oma- wia: 1) Zalecając zastosowanie środków wojskowych, Liga Narodów będzie miała na uwadze sytuację geograficzną i warunki specjalne każdego państwa, 2) władze kon- stytucyjne każdego członka Ligi Narodów decydują, jakie siły wojskowe mogą przeznaczyć na wykonanie zobowią- zań wytyczających z artykułu 10, 3) Pole- cenia Rady Ligi będą traktowane jako sprawy największej wagi oraz człon- kowie Ligi będą wykonywali bona fide jej zobowiązania.

Liga Narodów, a Jaworzyna.

GENEWA, 21. 9. (PAT.). Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawę Jaworzyny. Odczytano decyzję Rady Ambasadorów oraz noty Skirmunta i Benesza. Skirmunt wyraził życzenie, aby sprawa Jaworzyny była rozstrzygnięta w jaknajkrótszym cza- sie. Benez powiedział, że zgodne z pro- pozycją Rady Ambasadorów byłoby odesła- nie strony prawnej tej kwestji do Hagii, ponieważ trybunał haski należy uważać za ostatnią instancję. Odpowiadając Skirmunt zaznaczył, że jego zdaniem autorytet Ligi wystarcza dla rozstrzygnięcia sprawy bez-apelacyjnie. Na propozycję Ishigo Rada pole- ciła Quinonesowi de Leon jako sprawo- zdawcy przedłożyć w jak najkrótszym cza- sie projekt rezolucji Rady.

Gdańsk.

Rokowania polsko-gdańskie w sprawie walutowej.

GENEWA, 20. IX. (PAT.) Od kilku dni toczą się polsko-gdańskie rokowania celem uzgodnienia zarządzeń, wprowadza- jących nową walutę gdańską. Polskę zastę- puje Pluciński i Barański, Gdańsk Vol- kmann.

Minister Kucharski, który tu przybył, odbył konferencję z prezesem komitetu finansowego Ligi Narodów Jansonem i za- poznał go z zasadami przewidzianej w Pol- sce reformy waluty. Następnie min. Ku- charski konferował z Volkmanem i zwró- cił uwagę, że nowa waluta gdańska wywo- ła szereg utrudnień gospodarczych.

Jeśli mimo to Gdańsk zamierza bez- wlocznie ją wprowadzić, rząd polski gotów wyrazić zgodę pod warunkiem, że zagwa- rantowana będzie możliwość unifikacji mo- netarnej po dokonaniu reform walutowych w Polsce. Rokowania na powyższych pod- stawach będą toczyły się dalej.

Gdańsk nie przyjmuje emigrantów.

GDANŃSK, 21. IX. (A. W.) Zgodnie z wnioskiem socjalistów Komisja do spraw socjalnych Sejmu Gdańskiego uchwaliła następujący wniosek: Uprasza się Sejm aby spowodował Senat do wydania rozpo- rządzenia, regulującego napływ obcych poddanych w dziedzinie rolnictwa, przemy- słu, i handlu z zagranicy do wolnego mia- sta. Na dopływ zamiejscowych robotników do Gdańska należy się zgodzić tylko wte- dy, jeżeli biura pracy zgłosiły zapotrzeb- owania.

Między młotem a kowadłem — wysoką i niską walutą.

GDANŃSK, 21. IX. (A. W.) „Dziennik Gdański” donosi: W związku z zaprowa- dzeniem obliczeń na podstawie złotej, wła- dze wolnego miasta stają przed najwar- zniejszymi zadaniami, a w pierwszym rzę- dzie wobec bezrobocia. Wszystkie niemal przedsiębiorstwa średnie i drobne nie są w stanie wypłacać zarobków przyznanych w nowych normach. Przepaść między pra- codawcami a pracownikami staje się co- raz większa. Bezrobocie stale wzrasta.

Rozczarowanie.

GDANŃSK, 21. IX. (A. W.) „Dziennik Gdański” donosi: Układy Genewskie w spra- wie zaprowadzenia waluty guldenowej nie mają takiego przebiegu, jakiego się na- ogół w Gdańsku spodziewano. Gdańskie sfery rządowe obawiają się, iż zabiegi senatu nie dadzą pożądaných rezultatów. Koła miarodajne przychodzą do przekonania, iż rozwiązanie gdańskiego problemu walutowego prawdopodobnie trzeba będzie przeprowadzić o własnych siłach.

5 proc. pożyczka złota.

GDANŃSK, 21. IX. (A. W.) Konsorcjum, na którego czele stoi Pruski Bank Pań- stwowy, wypuszcza w czasie od 24 wrze- śnia do 1 października 5 proc. pożyczkę złotą m. Gdańska po kursie 98 proc., obli- czonym na podstawie kursu dolara. Suma ta ma być użyta na rozbudowanie elektro- wni w Raduniu. Budowę wykonać mają wyłącznie firmy niemieckie.

Żądacie wszędzie tylko prawdziwe mydło wazelinowe Nr. 1002 „Fornarina” Sp. Akc. w Warszawie

!!! Wystrzegać się falsyfikatów !!!

TRĄTR POLSKI! Dziś o godz. 4-ej p.p. (Lulala)

Koncert tańców plastycznych
H. ŁASZKIEWICZOWEJ.
o godz. 8-ej wiecz.
WYSTĘPY
K. TATARKIEWICZA
300 dni

TRĄTR WIELKI Dziś (na Pohulance)
„Gri-Gri” Operetka
Linckiego.
Jutro
„Stasznydwór” opera
Maniuszki
Początek o godz. 8-mej wiecz.

OPERETKA.

Otwarcie sezonu operetkowego. „Gri Gri” Pawła Lincke. Debiut na scenie wileńskiej p. M. Grabowskiej.

„Gri Gri” Linckiego to w pamięci wielu: przewijające się przez całą operetkę melodyjne i melacholijne „Gri Gri”. „Gri Gri”... z tą szczęście zabłysło mi znów, oraz wesolej, przedwojennej pamięci prze- uciaszny duet Demostawskiego i Manow- skiej!

Tam gdzie miłość wieńce spleta,
Są kurczęta, jest sałata,
Zmyka się za miasta mur!
Bo najmiłsza jest sielanka
Dla kochanki i kochanka,
Każde śpiewa: Vive l'amour!

Zwłaszcza nieocznione „Vive l'amour!” podśpiewywała cała Warszawa, przy kur- czętach i sałacie, po wszystkich gastrono- micznych „buen-retirach”, czyli knajpkach sielsko-anielskich „za miasta murem”, przez całątką wiosnę roku 1912-go, czy może 1913-go, gdyż wówczas właśnie Ludwik Sliwiński zafundował był Warsza- wie „Gri Gri” jako przednią operetkową nowalę.

Nie będzie też w samej rzeczy miała

zysze współczucie, nadwyraz sympatycz- na bohaterka, poślubiona gdzieś w Sudanie afrykańskim lekkomyślnemu konsulowi lekkomyślniej Francji, nie przepłaca życia: opuszczenia jej na zawsze przez niegodzi- wego iowelasa, lecz — wraz z rodzonym papą swoim, czarnym jak heban królem Magafika—jedzie sobie spokojnie do Pary- za... odzyskiwać utraconego. Tem zaś różni się „Grigri” od „Aidy”, że, przybywszy do Francji, znany król Magafika nie knuje by- najmniej spisków przeciwko potężnej Re- publice (wzorem egzaltowanego, nubijskie- go rodzica Aidy) lecz najspokojniej w świe- cie zgarnia z wdzięcznem ukontentowaniem wypłacaną mu przez rząd francuski... listę cywilną i rentę stałą, w zamian której ma Franca protektorat nad jego państwem. Król Magafika jest bowiem zdeklarowanym oportunistą i do operetki przechylającej się raz po raz — głównie w duetach konsula Gastona i Grigri — ku najczystszzemu li- ryzmowi, nawet o akcentach dramatycz- nych, wnosi całą masę humoru i scen- przekomicznych.

Onegdajszą premjera, idąca sprawnie i zwało pomimo, jak słyhać, tak małej ilości próh, że aż ich liczbę waham się wymienić — była jednym tryumfalnym występem p. Dowmunta. Niezmiernie łatwo potknąć się na takim zwarzjowanie egzoty- cznem królowaniu; w cyrk wdepnąć i całą

szanującą się operetkę z siodła wysadzić. Co do p. Dowmunta, rozporządzającego po- nado wybitnym talentem aktorskim cha- rakterystycznym, ma się zawsze pewność, że pójdzie po linii wytrawnego umiaru, nie hamującego wszelako w najmniejszej mie- rze owej vis comica, która już do da- rów Bożych należy.

Ale po p. Dowmuncie wiedzieliśmy dobrze czego się mamy spodziewać. Nawet gdy zaczął spokojnie, w gościnie u zięcia, za- jadać świecę z kandelabrow... Już on sobie nawet ze świecami temi da radę!

Natomiast istnem — proszę mi pozwolić użyć wyrazu patetycznego — istnem objawie- niem był pierwszy przed publicznością wileńską debiut nowozaangażowanej p. M. Grabowskiej. Powiem krótko: habemus pri mam donn am, z jakiej będzie mia- ło Wilno i wielką pociechę i godziwą chl- bę. Primadonieczka jak wymarzona! Głos dźwięczny, miły, świeży, giętki, wystarczają- co silny; warunki zewnętrzne znakomite; pełna młodość, nie wykluczająca jednak, jak widać, wytrawnego obycia się ze sceną; gra szlachetna, nie goniąca za efektami, peł- na wdzięku i powabu; temperament widocz- ny, tylko mądrze w cuglach trzymany; słowem — pierwsze ukazanie się p. Grabow- skiej w teatrze na Pohulance rozstrzygnęło nietylko jej wileńską karierę lecz i losy operetki naszej. Zespół obecny operetkowy,

Wil. Dom Tow. Przemysłowy

Bracia Jabłkowscy.

Sp. Akc. Wilno Mickiewicza-18

Towary białe, barchany, flanele, wełny bluzkowe, szewioty.
Sukna, draps des dames, gabardiny, plusze okryciowe
i sukniowe podszewki jedwabne.

Spotkanie premierów.

PARYŻ, 20-9. (Pat). Koła oficjalne podkreślają znaczenie spotkania Poincarégo, z Baldwinem, Zastrzeżenia, czynione przez pewnych sojuszników, jakoby okupacja Ruhry nie opłacała się, zostały obalone przez Poincarégo, który udowodnił, że rząd niemiecki roztrwoniał więcej na podtrzymywanie biernego oporu, aniżeli wydał, płacąc odszkodowania.

Następnie wykazał, że eksploatacja kopalni ze strony Francuzów i Belgijczyków zwiększa się z dnia na dzień. Poincaré gotów jest podjąć rokowania z Niemcami po cofnięciu zarządzeń dotyczących biernego oporu. Baldwin zgodził się ze zwrotem komunikatu, który stwierdza, że żadna zasadnicza różnica nie istnieje w poglądach na cele. Co do okupacji, to rząd angielski gotówby przyłączyć się do okupacji pod warunkiem, że zdjęty jej zostanie charakter wojskowy, jednak w miarę wypełniania przez Niemcy zobowiązań.

PARYŻ, 2. IX. (Aw.). Wszystkie dzienniki omawiają wydarzenie dnia, jakim była konferencja z Baldwinem. Powszechnie utrzymuje się przekonanie, że rozpoczęcie rokowań uzależnione jest ściśle od przewrót biernego oporu co jest wyłącznie kwestią taktyki i nastroju. Pisma radykalne nawołują wprost Stresemana, ażeby rozpoczął negocjacje trujących gazów, jakie nagromadziła polityka Stinnesa i Cuna.

Dzienniki bloku narodowego uważają, że to, co powiedział Poincaré Baldwinowi, stanowi skromne minimum postulatów francuskich. Niema łączności pomiędzy biernym oporem, a ewakuacją, gdyż ewakuacja równałaby się w tych warunkach zupełnie niespodziewanej kapitulacji. Konferencja obu mężów stanu poświęcona była zresztą nie tylko okupacji Zagłębia Ruhry, a i innym sprawom.

Władomości Ajencyjne

Prasa lotewska wyraża przypuszczenie, że w projektowanej na jesień konferencji bałtyckiej weźmie udział również Litwa, w związku z pewnym poprawieniem stosunków polsko-litewskich, ujawnionem w Genewie.

Czasowo przerwane rokowania polsko-fińskie w sprawie zawarcia konwencji handlowej zostaną wznowione w Warszawie dnia 1 października.

z taką primadonną na czele, może i powinien podobać każdemu zadaniu i zadowolnić nawet wcale wybredne gusty.

Bo i p. Jede, jako wszędobylski aferyzista teatralny, choć głos nie stanowi bynajmniej jego najprzedniejszej siły, był najzupełniej na miejscu, grając powściągliwie a wesoło; dobrze nam znani p.p. Józefowiczowa, Józefowicz i Dowmuntowa byli — w swoich żywiole; p. Kozłowski dostrajał się gorliwie do idącej sprawnie całości; tańce szły składnie; chóry dotrzymywały heroicznie placu a byłoby tempo w wielu miejscach właściwsze, to jest szybsze, gdyby nie obawa p. kapelmistrza Wilińskiego, aby szybsze tempo nie wytrąciło przypadkiem z taktu i kadencji dość jeszcze chwytliwe „masy”.

Lecz — jak się rzekło — całość wypadła wybornie; publiczność zresztą oklaskami manifestowała raz po raz swoje zadowolenie; kwiatów na scenie było pełno. Dobry początek! Widać i sumienną i kompetentną robotę. A jeżeli na sztandarach francuskich w pierwszym akcie idą barwy nie w poprzek lecz wzdłuż, to dowodzi tylko niedostateczność jeszcze ściśle skonsolidowanego i zstabilizowanego aljansu polsko-francuskiego.

P.p. Rychłowski, Michał Józefowicz, Kazimierzowski, Wiliński i wszyscy kierownicy naszej operetki zechcą przyjąć najszersze a gorące gratulacje.

Cz. J.

— Millerand przyjął w Rambouillet Baldwin i odbył z nim konferencję. Rozmowa miała charakter wyjątkowo serdeczny.

— 18 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu Rzeszy w sprawie biernego oporu. Na posiedzeniu tem, ściśle poufnym, zapadły podobno uchwały wielkiej doniosłości.

— Z początkiem października odbędzie się spotkanie Pasicza z Mussolinim. Przedmiotem głównych narad będzie sprawa Rjeki.

— Rząd włoski wysłał do Prevezu specjalny torpedowiec, mający przewieźć zwłoki tłumacza albańskiego Cravery, zabitego łącznie z włoską misją delimitacyjną.

— Przybył do Moskwy sekretarz nie-

mieckiej partii komunistycznej Karol Wittel.

— Rząd sowiecki ogłosił dekret o utworzeniu sowieckiej republiki mongolskiej.

— Łotewski poseł Ozol wręczył listy uwierzytelniające prezesowi W. C. I. K.

— Stines miał udać się do Moskwy.

— Liczba uzbrojonych band Komitadży na granicy serbskiej dosięga 8000 ludzi. Bandy te operują też w okolicy granicy bułgarskiej.

— Rada Komisarzy Ludowych S. S. S. R. postanowiła z dniem 1 października znieść system urzędowego zaopatrywania ludności w żywność. Poczynając od tej daty odnośne urzędy będą dostarczały żywności jedynie wojsku i marynarce.

KRONIKA.

nów żywnościowych przy ul. Legionowej. Strajkujący żądają podwyżki płacy zarobkowej na 85 proc.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dzisiaj krotechwila Gavalta pt. „300 dni”, z pp. Bohdańską i Tatarskiewiczem na czele.

W przyszłym tygodniu nastąpi uroczyste otwarcie sezonu zimowego w Teatrze Polskim. Graną będzie „Irydion”. Krasieńskiego w reżyserji p. J. Tatarskiewicza. Rolę tytułową wykona p. Oliński. Stronę dekoracyjną przygotowuje pracownia teatralna pod kierunkiem p. Łazimierowskiego.

— Teatr Wielki na Pohulance. Dzisiaj powtórzenie operetki Linkego pt. „Grigri” z p. Grabowską, nowopozyskaną artystką operetki warszawskiej, w roli głównej. Resztę obsady stanowią pp. Dowmunt (król Magelika) Józefowiczowa, Dowmuntowa, Józefowicz, Kozłowski, Silwini, Jede, Perlińska i inni. Reżyserja p. Józefowicza. Tańce, układowi baletniczka Morawskiego.

Jutro „Straszny dwór” — opera Moniuszki.

— Tańce plastyczne. Dzisiaj w Teatrze Polskim (Lutnia) szkoła p. Łaskiewiczowej wystąpi a koncertem tańców plastycznych.

W programie: Brahms, Beethoven, Skrijabin, Debussy, Grieg, Verdi i inni.

Początek o godz. 4-ej pp. Bilety w Kasie Teatru Polskiego.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— Samobójstwo. Dn. 19 b.m. wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie sekretarz Komendy P. P. powiatu Duniłowickiego Krukowski, popelnivszy szereg nadużyć służbowych.

— Wypadek na kolei. Na stacji osobowej w Wilnie w ędziesieciu metrach od mostu Ostrobramskiego w czasie przemianowania wykoleił się wagon osobowy, wypadku w ludziach nie było.

— Niewyjaśniony wypadek. W mieszkaniu Marii Naeiewiczowej (Zamkowa 12) wystrzałem z rewolweru zostały wybite szyby wartości 50 m. mk. Złoczyńcy zbiegli.

— Ujęcie podejrzanego. Policja 3-go kom. zatrzymała Edwarda Zylonisa, który nigdzie nie został zameldowany.

— Kradzieże. H. Fiszermanowi (Mickiewicza 58) skradziono 2 futra wartości 50 mil. mk.

— Ignacemu Wojtkiewiczowi (Ponarska 17) skradziono ubrania wartości 35 mil. mk.

— Porucznikowi Michałowi Bercutowi (Piaszkowa 7) skradziono psa rasy Wilk wartości 3 mil. marek.

— Napad band bolszewickich. Dn. 19 b. m. banda bolszewicka napadła na posterunek policyjny w miasteczku Kołodki pow. Wileńskiego. Wywiązała się walka, w następstwie której posterunkowi Witkowski i Klin otrzymali rany. Po dokonaniu napadu bolszewicy zbiegli do Rosji Sowieckiej.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Wyrok w sprawie podpalania i sabotażu. 20 b.m. zapadł we Lwowie wyrok w sprawie Ukraińców oskarżonych o podpalanie i sabotaż. Michał Kowal, Oleksa Pawłuszyn, Ilko Skoczylas skazani zostali na karę śmierci. Grzegorz Ogrodnik, Michał Polowy, Andrzej Buchym na 15 lat ciężkiego więzienia, Sawicki na 8 lat, Iwan Dydak na 5 lat, Mikołaj Kaczorowski na 10 lat, Włodzimierz Dydak na 12 lat, Michał Jarosz na 12 lat, Wasyl Pell na 15 lat, Mikołaj Taraszcuk na 20 lat.

— Wielka defraudacja. Aresztowano we Lwowie urzędnika Banku Powszechnego Kredytowego Witlina za sfałszowanie

zlecenia dr. Rozmarina na wydanie akc przedstawiających wartość 60 milionów.

— Zwiększenie poborów urzędniczych. Urzędnicy państwowi otrzymają 1 października pobory wrześniowe zwiększone o wzrost kosztów utrzymania w okresie od 13 sierpnia do 12 września, t. j. o 62 proc.

— Nowe udrczenie obywateli. Rada Ministrów przyjęła we czwartek ustawę o dowodach osobistych. Podług ustawy tej, wszystkie osoby mające ukończonych lat 17, przebywające na terenie państwa polskiego, powinny posiadać dowody osobiste, stwierdzające tożsamość i przynależność państwową. Przepis ten nie dotyczy tylko ludności gmin wiejskich, w razie o ile przebywa ona na terenie powiatu do którego należy gmina. Ustawa upoważnia jednak Ministra Spraw Wewnętrznych do rozciągnięcia tego przepisu także i na tę kategorię ludności

ZE ŚWIATA

— Łódka przez ocean Atlantycki. P. Milain Gerb, znany sportsman, którego statki pasażerskie spotkały przed 2 tygodniami na pełnym Oceanie Atlantyckim w małej łódce, mającej 9 m. długości, przybył obecnie do New Yorku. Podróż jego przez Atlantyk trwała 142 dni. Wyjechał on z Cannes i po drodze zatrzymał się w Gibraltarze. Według opowiadań p. Gerb najwięcej dawał mu się odczuć brak słodkiej wody, której zapas zabrali mu łaje. Rażił sobie łapiąc wodę deszczową i kórzystając z pomocy spotykanych statków, które udzieliły mu wody i pożywienia. Podróżnik zamierza w najbliższej przyszłości odbyć podobną podróż z wybrzeży zachodnich Ameryki do Azji.

— Dalsze badanie grobowców Faraonów. Znany uczonec Howard Carter, towarzysz zmarłego lorda Carnarvona, przystępuje w bieżącym tygodniu do dalszych prac nad grobem Tu-Ank-Amona w Egipcie. Narazie trzeba usunąć wielkie masy brył i kamieni, które zasypały wstęp do grobowego celem zabezpieczenia go przed kradzieżą, względnie wylewem rzeki. Prof. Carter spodziewa się już w październiku dotrzeć do głównej izby grobowca, gdzie znajduje się sarkofag z mumią Faraona.

— Działalność Ku-Klux-Klanu. Nowojorski korespondent „Timesa” donosi o nieustannych bezprawiach Ku-Klux-Klanu w stanach południowych. Policja w St. Georgia schwytala w różnych miastach członków tego tajemniczego stowarzyszenia na gorącym uczynku biczowania murzynów. Gubernator Georgii zagroził zaprowadzeniem sądów wojennych, jeżeli biczowanie trwać będzie dalej. Klanowcy wypierają się zawzięcie tych nadużyć, a „Wielki smok” klanu w Oklahomie ogłasza nawet, że utworzy własną policję, która ścigać będzie biczowników. Wbrew tym ogłoszeniom biczowanie i demony racyjne pochodzący Ku-Klux-Klanu z ognistymi krzyżami nie ustają; zdarzają się też częste znikania wybitniejszych obywateli.

— Epidemja malarji. Z Charkowa donoszą: Oficjalnie stwierdzono wśród ludności Ukrainy sowieckiej epidemję malarji. Ilość zarejestrowanych wypadków choroby dosięga 239219 ludzi. Rząd ogłosił konieczność rozpoczęcia energicznej akcji przeciwepidemicznej.

— Papierosy za 600 tys. Dzienniki niemieckie donoszą, iż od dn. 19 IX, najtańszy papieros w Berlinie będzie kosztował 600 tys. marek niemieckich.

ŻYCIE SPORTOWE.

Zawody piłki nożnej mistrzeni D. O. K. Warszawa.

Dzisiaj w sobotę (dn. 22 IX) i niedzielę (dn. 23 IX) odbędą się interesujące zawody w piłkę nożną między mistrzowską drużyną D. O. K. Warszawa, 13 pułkiem piechoty, a W. K. S. em Wilno i Strzelcem. W sobotę rozegra 13 pp. mecz z W. K. S. Wilno o godz. 3-ej po poł., w niedzielę zaś ze Strzelcem o godz. 3.30. Mecz niedzielny poprzedzą zawody o mistrzostwo klasy B między W. K. S. Sionim, a W. K. S. II.

TELEGRAMY.

Trzęsienia ziemi ciągle trwają.

MOSKWA, 21. 9. (PAT.). W prowincji amurskiej dało się odczuć nieznaczne trzęsienie ziemi.

Zadowolony Anglik.

PARYŻ, 21. 9. (PAT.). Baldwin żegnając Poincarę wyraził zadowolenie z wyników odbytej narady.

Propozycje Stresemana.

BRUKSELLA, 21. 9. (PAT.). „Le Soir” potwierdza wiadomość, że Stresemann przedstawił ambasadorowi francuskiemu i belgijskiemu w Berlinie pewne propozycje, które zostały przesłane odnośnym rządów, Dziennik dodaje, że Belgja i Francja zdecydowane są trwać na dotychczasowym stanowisku.

BERLIN, 21. 9. (PAT.). Rząd Rzeszy ogłasza komunikat, iż Niemcy skłonne są dopomóc do przywrócenia normalnych stosunków ekonomicznych w Ruhrze; uprzednio domagając się amnestji dla skazanych przez trybunały państw sprzymierzonych, prawa powrotu wydalonych z terenów okupowanych, oraz przyznania Niemcom praw administrowania gospodarką Ruhry.

Obniżenie djet senatorskich.

WARSZAWA, 21. IX (A. W.) 24 b. m. odbędzie się posiedzenie konwentu senatorów Senatu na którym omawiana będzie sprawa dobrowolnego obniżenia djet senatorskich o 10 proc.

Minister Głębicki wizytuje kresy.

WARSZAWA, 20. IX (A. W.). Minister Oświaty Głębicki wyjeżdża w sprawach urzędowych na 3 dni na Wołyń. Minister ma się zatrzymać w Równem, Łucku i Krzemieńcu.

Dalsze losy bonów złotych.

WARSZAWA, 21. IX (A. W.). Wobec upływu dnia 1 października terminu płatności bonów złotych Minister Skarbu, jak podają dzienniki, ma zamiar ogłosić, że do Sejmu został wniesiony projekt ustawy o konwersji bonów złotych i że projekt ten zostanie uchwalony.

Przewalutowanie umów.

WARSZAWA, 20. IX (A. W.). Prezydium P. K. O. urządziło konferencję, na której zaproszono przedstawicieli sfer gospodarczych i prasy. We wnioskach akcentowano konieczność przewalutowania wszystkich markowych, umów i wkładów oszczędnościowych w P. K. O. na złote polskie, celem uchronienia w ten sposób nieświadomych od deprecjacji.

P. Morland w Krakowie.

KRAKÓW, 21. IX (A. W.). Bawi tu przewodniczący mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego p. P. Morland z małżonką oraz członkiem tegoż trybunału prof. Namitkiewiczem, agentem rządu polskiego p. Sobolewskim, i sekretarzem p. Dębińskim. Po zwiedzeniu zabytków historycznych goście podejmowani byli obiadem przez prezydenta m. Krakowa p. Federowicza. W piątek goście udają się do Wieliczki a wieczorem opuszczają Kraków.

Trybunał polsko-niemiecki.

WARSZAWA 21. IX (A. W.). W piątek o g. 12 w południe rozpoczęło się posiedzenie Mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego. Posiedzenie odbywa się w gmachu Prezydium Rady Ministrów i posiada charakter publiczny.

O pożyczkę zagraniczną.

WARSZAWA, 21. IX (A. W.). Paryski korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi, iż Minister Kucharski po kilkudniowym pobycie w Paryżu udał się do Genewy, skąd powraca w niedzielę. Jak się dowiaduje korespondent „Gazety”, rokowania w sprawie pożyczki pomyślnie postępują naprzód.

Rozruchy w Badenji.

BERLIN, 21. IX. (AW). Z Górnej Badenji donoszą o krwawych walkach między policją a rozpaczonym tłumem. W najbardziej niespokojnych powiatach rząd badenjski ogłosił stan oblężenia. Wszystkie publikacje podlegają cenzurze. Wiece, zebrań, wszelkie demonstracje i pochody są zakazane. Dokonano licznych aresztowań. Liczba ofiar dotychczasowych starć wynosi przynajmniej kilkadziesiąt osób rannych i zabitych. Z Mannheimu donoszą, iż w dniach naj-

bliższych odbędzie się głosowanie w sprawie przystąpienia do strajku generalnego. W obwodzie Lor ruch kolejowy został przerwany. Na granicy szwajcarskiej nie przyjmuje się żadnych pociągów towarowych. Przez solidarność z kolejowcami zastrejkowali także pocztowcy.

Ceremonja pogrzebowa.

PREVEZA, 20. IX. (PAT.). Ciało ofiar mordu janińskiego przeniesiono dziś rano na pokład dwóch torpedowców włoskich. Statek grecki salutował salwami armatnimi. W ceremonji uczestniczyli liczni przedstawiciele władz oraz tłumy. Z pośród wielu nadesłanych wieńców wyróżnił się wieńiec królewski. Oficerowie greccy tworzyli kordon. Wygłoszono szereg przemówień potępiających mord.

Kłeska Czechów.

KRAKÓW, 21. IX. (AW). „Ilustrowany Kurjer Codzienny” donosi z Cieszyna: Z dotychczasowych obliczeń wynika, że przy niedzielnym wyborach do rad gminnych na Śląsku Ciaszyńskim Polacy zdobyli przeszło 600 mandatów, bez mandatów komunistów polskich. Jest rzeczą charakterystyczną, że w niektórych miejscowościach jak Stare Miasto, Łąki, Olbrachcice, Piotrowice, Dąbrowa, niektórzy komuniści polscy, wbrew nakazowi przywódców, kandydowali na własną rękę na wspólnych listach polskich.

Władze czeskie nie ogłosiły wyników wyborów w Karwinie (Polacy zdobyli 22 mandaty, cz. absolutną większość), z powodu rzekomych niedokładności przy spisaniu protokołów przez czeskich urzędników. Urny z kartkami przewieziono do Starostwa we Frysztacie. Ten rozpaczliwy krok władz czeskich, przerażonych klęską Czechów w Karwinie, wywołał olbrzymie oburzenie na Śląsku.

Wywody sen. Koskowskiego o kandydowaniu do Ligi Narodów.

WARSZAWA, 20. IX. (AW). Senator Koskowski w „Kurjerze Warszawskim” porusza kwestję kandydatury Polski do Rady Ligi Narodów. Autor uważa, że nie jest dla Polski godną gorączkowych zabiegów sprawa zasiadania w Radzie Ligi, gdyż wskutek tego państwo polskie mogłoby być wciągnięte w zawile tryby polityki europejskiej. Trzeba — pisze senator Koskowski — pamiętać, że cena, za którą Be-

nesz uzyskał pozorne poparcie pewnego wielkiego mocarstwa, nie była dla Polski dostępną. Narażać sobie przyjaźń pewnych i silnych — nie byłoby polityką roztropną ani lojalną. Poza tem faktem jest, że Liga Narodów, jako instytucja, sama obecnie przechodzi przesilenie.

Ofiary.

Nieprzyjęty przez p. kap. Balcewicza zwrot kosztów przewiezienia paczki J. O. na inwalidów 30.000 marek.

WILEŃSKA GIEŁDA.

21 września b. r.

Dolary St. Ziedn.	325000-330000-335000
Przekazy: Londyn.	143000-1450000
5-procentowa Państw. Pożyczka Złota	32700
Polski Bank Parcelacyjny	3150

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 21 września b. r.

Dolary	298.000-285.000
Przekazy: New York	29700-298000-285000
Berlin.	0,0930
Paryż	17700-16900
Londyn	1306000-1296000
Wiedeń	40
Praga	8000
Belgia	14980-14200
Szwajcaria	50,100
Gdańsk	0,0025

Tendencja zwykła.

GDANSKA GIEŁDA

urzędowa 21 września b. r.

Marka polska	423,93-420,00
Przekazy: Warszawa.	389 62-390,97
New-York	129675000-133325000
Londyn	608475000-611525000

BERLIŃSKA GIEŁDA

urzędowa 21 września b. r.

Przekazy: New-York	109725000-110275000
Londyn	498750000-501250000
Paryż	6483800-6496200
Wiedeń	154612-155388
Praga	3291700-3308200
Belgia	5486250-5510750
Szwajcaria	19351500-19448700

Tendencja osłabiona.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Ogłoszenia.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7-go września 1923 r. pod Nr. 166 wciągnięto:

Firma: „Spółdzielczy Bank Ludowy z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie”. Siedziba w Wilnie przy ul. Adama Mickiewicza pod Nr. 7. Odpowiedzialność członka za zobowiązania spółdzielni jest dziesięciokrotna w stosunku do każdego zgłoszonego udziału. Spółdzielnia ma na celu podnoszenie sprawności gospodarczej swego środowiska przez przyjmowanie wkładów, udzielanie pożyczek, załatwianie czynności przekazowych i inkasowych i t. p. wchodzących w zakres czynności bankowych. Spółdzielnia może zawierać wszelkiego rodzaju umowy wchodzące w zakres bankowości również z osobami obcymi, przyczem osoby te mogą korzystać z kredytu tylko zabezpieczonego zastawem rzeczowym. Udział wynosi 10.000 mk. płatny przy przystąpieniu do spółdzielni. Zarząd stanowią: prezes 1) Ludwik Maculewicz, członkowie: 2) Ignacy Dowiakowski, 3) Antoni Horbatowski, 4) Józef Majewski, 5) Jan Motochowiec i 6) Bronisław Wincz, zam. w Wilnie: 1) W-Pohulanka 31-a, 2) Św. Jacka 5, 3) Kasztanowa 7, 4) Św. Anny 2, 5) Dobra 5, 6) Słowackiego 4. a) Czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pismo przeznaczone do ogłoszeń „Słowo”, c) rok obrachunkowy-kalendarzowy, d) członków Zarządu sześciu; oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają dwaj członkowie Zarządu, e) decyzje o nabywaniu i zbywaniu nieruchomości załatwia się na wspólnym posiedzeniu Rady i Zarządu, f) postanowień o zastępach brak, g) przepisy o likwidacji są zgodne z odnośnymi przepisami ustawy o spółdzielniach z dn. 29 października 1920 r.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Restauracja „APOLLO” Dąbrowskiego 5

DZIS

KOWE WYSTĘPY

Wieczory wokalne—baletowe

Początek punktualnie o godzinie 9 i pół wieczorem.

Byt

Samodzielny zdobywa każdy, wyrabiając jeden z wielu artykułów spożywczych lub technicznych. Opisy nauczeniowe wyrobu udziela wieczorem osobie lub pozzą Biuro Technochem. Instruktorskie inżyniera Srokowskiego, istniejące 20 lat w Warszawie, stale przy ul. Wilczej 62. Cennik opisów otrzyma pocztą, kto naśle znaczek pocztowy oraz swój adres.

Doktor

Ablamowiczowa

choroby kobiece

akuszerka

ul Kasztanowa 7—7

od g. 3-4.

Dr. J. Bernsztejn

chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9—1 i 4—8,

ul. Mickiewicza 28

mieszk. 5.

Oplaci się Wam
przezczytać tę stronę
uwaznie.

Wielu z naszych czytelników oszczędziło dużo pieniędzy przez czytanie ogłoszeń na tej stronie, znaleźli bowiem w ogłoszeniach to czego szukali i nabyli takowe bardzo tanio. — Jeżeli macie jakikolwiek przedmiot, jaki zamierzacie sprzedać, ogłoście w „SŁOWIE”, a koszt ogłoszenia jest bardzo mały.

Korzyść zaś wielka!

Miłosierdziu czytelników
naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie. Ofiary choćby jak najmniejsze „dla biednej wdowy” prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

polecamy biedną 85-letnią staruszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego staruszka z chorą żoną (po operacji). Łaskawe ofiary proszę składać do Admin. „Słowa” dla „Ociemniałego”.

Materiały
budowlane

Rury kanalizacyjne, terrakotę i glazurę, cegłę, dachówkę „marsylkę” i karpówkę, cement oraz wapno i inne dostarcza wagonowo i ze składu po cenach konkurencyjnych.

Biurowo Techniczno-Handlowe
Aleksander Wallmann Suke.

Sp z ogr. odp.

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 20.

Adres telegr. „AWAL”. Warszawa.

Mieczysław Żejmo

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 24.

Elektryczne materiały do światła

ŻARÓWKI

nie regenerowane

Żyrandole. Elementy do dzwonek i telefonów suche, mokre i suchomokre rozmaitej pojemności Najtańsze źródło.

D-r Med.

D. Zeldowicz

z Moskwy

przyjmuje od g. 10-1 i 8-8

wokaryzacja, moczopłciowe, syfilis i skórne;

ul. Mickiewicza (b. 8-to Jerska) Nr 24.

Kobieta-lekarsz

D-r Szwaro-Zeldowicz

Przyjmuje: 12 i pół—2 i 8-8

Choroby kobiece, oraz spos

Choroby kobiece, oraz spos

Choroby kobiece, oraz spos

GOSPODYNIA na wieś potrzebna. Maj. Ułasowszczyzna Różana Grodzieńska.

POKOJU wzamian za lekcje muzyki, języków, lub przygotowanie do szkoły poszukuje. Oferty M. E. Kasztanowa 5—5 od 9 do 12 rano.

Dom Serca Jezusa w jego sprzedaje CHRYZANTEMY i owoce w Zachęcie Wielka 5. Kupujmy, a tem wesprzemy dziełce ubogą!

Skradziono paszp. i książkę wojsk. na im. Wilhelma Wojswiły. Unieważ. się.

Choroby oczu

D-r K. Dąbrowski ul. Mickiewicza 1 m. 4. wejscie od placu Katedralnego. Od godz. 4-6.

AKUSZERKA z WARSZAWY udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

PSZENICA

nasienna

„Wysokolitewka” partjami do 10 pud. z maj. Waki hr. Jana Tyszkiewicza do sprzedania. Półki do obejrzenia i wiadomości: ul. Nabrzeżna 6 • godz. 9-12 rano.

OWOCY

z sadów maj. Waki hr. J. Tyszkiewicza do sprzedania w m. ul. Nabrzeżna 6 • godz. 3—6 po połud. w podwórzu.

Młode pszary!

długość średnia 9 cm. waga kopy 1 funt, z rybołówstwa majątku Waki hr. J. Tyszkiewicza do sprzedania. Wiadomość: ul. Nabrzeżna 6 o g. 9—12

Sprzedam tanio

natychniast 5 dużych nowych separatorów do mleka firmy „D E R B Y” Zwierzyniec, Sosnowa 8 nr. 2

Kupi różne zynie lub przyjmie na przechowanie bezpłatnie rodzina 2 osoby. Oferty „Słowo.” Adm. „Słowo.”